

Ustami przywarł do jej ust, ręce się splotły w tym niemym, wiele mówiącym uścisku dwóch szczęścia wiecznie spragnionych, kochających się nad miarę dusz.

Pieśń bez słów...

Spiew dusz, śpiew radosny, upajający...

...Pierzchły boleści i niepokoje, błogi zapanał spokój — chwila upojnego szczęścia młodych dusz.

Co potem, nie myśleć lepiej — żyć chwilą. A chwila cudna, cudna nad wyraz...

Co potem? — nie tym, co kochają, myśleć w tej chwili. Chwila chwilę tworzy...

Chwilą żyć...

— A potem? — myśl się rwie do życia, wargi szepczą.

— Co los przyniesie...

— Kochać mię będziesz, choć zginę? Czy kochać będziesz pamięć mą, czy dusza twa wytrwa w świecie mych myśli?

— Wrócisz, wrócisz — jakżeby mogło być inaczej?

— A wtedy...

— To straszne, straszne...

— — — — —

— Moją już nie będziesz, nie...

— Sław, znowu...

— Tak być musi, dziecino, być musi. Zapomnisz

mię, pokochasz innego, boś młoda sercem, życiem i duszą.

...Jesteś jak różany krzew... Niejedna jeszcze dla ciebie nadejdzie wiosna.

— Tak, lecz ty będziesz zawsze mem słońcem, jednym, jedynym, zawsze równie drogiem...

Znowu cisza.

— Nie wrócą się już złote dni — szepczą jego wargi — nie wskresną tęskne marzenia...

— Idę, już czas na mnie...

— Nie, jeszcze chwilę, jeszcze czas.

Usunął się łagodnie z jej objęć i wstał.

Myśl szepcze mu jakąś pieśń dawno już śpiewaną i jakby do obecnej stworzoną chwilą.

„A jak poszedł król na wojnę,
Grały jemu surmy zbrojne,
Grały jemu surmy złote
Na zwycięstwo, na ochotę“...

...nucał półgłosem usta.

— Pamiętasz tę pieśń? Śpiewałem ci ją w pierwszy dzień naszego poznania.

„A jak poszedł Stach na boje,
Zaszumiały jasne zdroje,
Zaszumiały kwiatów pole
Na tęsknotę — na niedolę.“

...śpiewał już z pełnej piersi.

Ona słuchała, a myśl jej biegła w przepastną krainę tęsknoty za temi pierwszemi miłości chwilami, cichej radości...

Nie zdawała sobie sprawy, że ta tęsknota to potwierdzenie jego niepokojących myśli, to początek końca.

Głos jego brzmiał czystym metalicznym dźwiękiem; jej myśl płynęła bez końca, bez końca...

...„Stach śmiertelną dostał ranę!
Król, gdy wracał w jasne wrota,
Wyszła przeciw zorza złota,
I zagrały wszystkie dzwony“...

...Co to?... czy słyszy strzał? Czy to on, Stach pada tam na ściernisku, zboczony krwią?

— Boże, Boże, co się dzieje — szepczą zbieleń wargi. — Jakiż nie żyje już?... nie żyje on?

— Ach jakiż żal... jak żal...

— Podcięty, urodą błyszczący kwiat... kona... cóż to... wokół same krzyże na wzgórkach świeżo nasypanej ziemi... świeże mogiły... młode istnienia... ...jakby stłumione echo szeptało jej do ucha...

„A jak chłopcu dół kopali,
Zaszumiały drzewa w dali,
A dzwoniły przez dąbrowę
Te dzwoneczki, te liliowe“.

— Ostatnia to pieśń — szeptała jej myśl. Nie wróci...

Kraków, październik 1914.

K O N I E C.



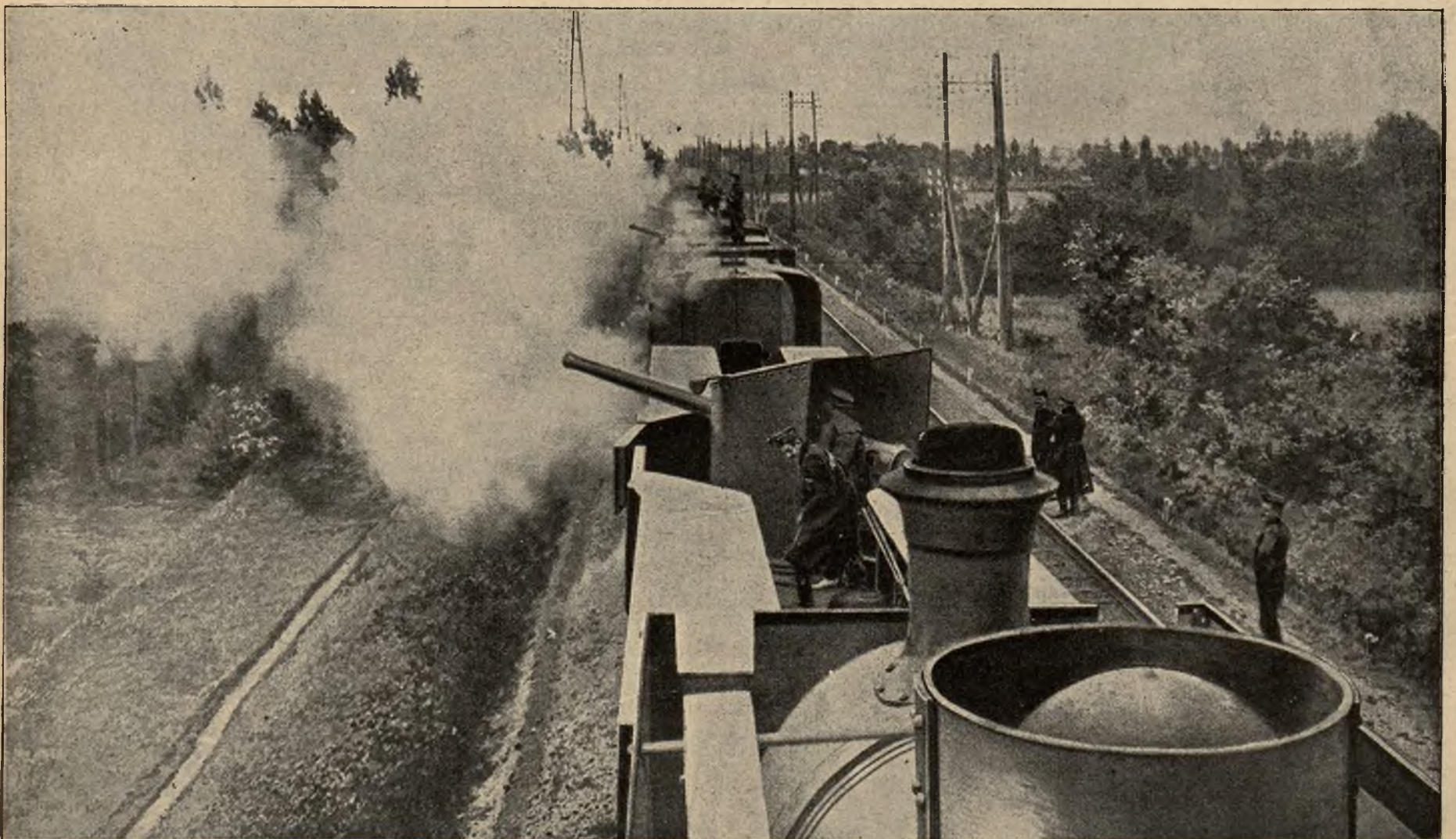
Pancerne pociągi.

Obecna wojna straszliwa wciągnęła w swą orbitę wszystkie przyrządy nowoczesnej techniki, używane obecnie jedynie do jednego celu — wspomżenia wojsk swoich, lub zwiększenia ich siły niszczycielskiej. Zaciekłość walczących powiększa się wraz z trwaniem tej okropnej wojny, opór albo niepowodzenie pobudza tylko fantazję ludzką do chwycenia się nowych, jeszcze niewyzyskanych środków w celu poparcia dotychczasowych wysiłków. Wszel-

kich też sposobów chwytą się pobita Belgia, starająca się powstrzymać za wszelką cenę ostateczny pogrom państwa. Napór wojsk niemieckich na ostatnie wolne skrawki Belgii jest tak silny, że nie mogą go zatrzymać najsilniejsze korpusy armii belgijskiej, francuskiej i angielskiej, a obronę wybrzeży koło Ostendy i Nieuport podjęła silna eskadra angielska z dalekonośnymi działami.

Ostrzeliwanie wybrzeży nie przyniosło jednak wielkich korzyści, bo armia niemiecka wycofała się z rejonu strzałów okrętowych. Sztab więc wojsk

sprzymierzonych wziął się na inny sposób, a mianowicie ciężkie i lżejsze działa okrętowe przeniesiono na ląd i pomieszczono na specjalnie opancerzonych pociągach. Pociągi te, zabezpieczone od mniejszych pocisków stalowymi pancerzami, podjeżdżały pod stanowiska wojsk niemieckich i tworząc jakby lotne baterie, podejmowały morderczy ogień. Pociągi takie jednak ograniczone były w ruchach kierunkami sieci kolejowej i po celowym zniszczeniu szeregu linii stały się dla wojska niemieckiego nieszkodliwe.



Pancerne pociągi: Angielski pociąg pancerny z ciężką artylerią okrętową ostrzeliwuje pozycje niemieckie w Belgii.